

PENTECOSTE

K. Byli zwykłymi ludźmi jak ja, jak ty,
 zarzucali swe sieci w jezioro
 lub ściągali podatki w bramach miasta.
 Wśród nich – o ile pamiętam –
 nie było żadnego uczonego,
 a ten, którego nazywali Mistrzem,
 umarł też i został pogrzebany.

W. Jeśli słyszysz jakiś podmuch z nieba,
 jakiś wicher, który trzęsie drzwiami,
 posłuchaj: to jest głos, który woła,
 wezwanie, by pójść daleko.
 To jest płomień, który powstaje
 w tym, który czeka,
 w tym, który żywi
 nadzieję miłości.

K. Mieli serce w piersi jak ja, jak ty,

które ręka lodowata ścisnęła;
 mieli oczy wyplakane z łez
 i oblicze szare z gorączki i strachu;
 myśleli zapewne o utraconym przyjacielu,
 o kobiecie zostawionej na progu domu,
 o krzyżu zatkniętym na szczycie pagórka.

W. Jeśli słyszysz ...

K. A wicher uderzył w bramę domu,
 wpadł jak szalony do wieczernika;
 mieli oczy i głosy pełne płomienia
 i wyszli na plac, by krzyczeć z radości.
 Człowiecze, który czekasz ukryty w cieniu,
 głos, który mówi, jest właśnie dla ciebie;
 przynosi ci radość, dobrą nowinę:
 Królestwo Boże już nadeszło.

W. Jeśli słyszysz ...